

Zaolziacy zwiedzili Pogwizdów

Data publikacji: 28.05.2014 12:55

Członkowie Sekcji Ludoznawczej przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego w Republice Czeskiej interesują się kulturą ludową regionu, który, jak wiadomo, kulturowo stanowi całość niezależnie od dzielącej go od prawie stu lat granicy. Dlatego na wycieczki poznawcze, których celem jest zwiedzanie poszczególnych zakątków Ziemi Cieszyńskiej, wybierają się raz na czeską, a raz na polską stronę Śląska Cieszyńskiego. Ostatnia sobotnia (24.05) wycieczka poznawcza zorganizowana była

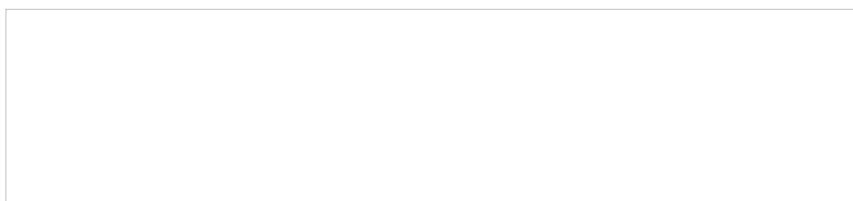
□

Zwiedzanie Pogwizdowa ludoznawcy rozpoczęli, a jakże, od remizy OSP, skąd przeszli do domu weselnego, gdzie Czesław Stuchlik przygotował mini wystawę fotografii starego Pogwizdowa. Niektóre zdjęcia ludoznawcy zabrali na spacer po Pogwizdowie, by w terenie porównać dawne i współczesne widoki. Nie kryli też zaskoczenia, że w Pogwizdowie przywitał ich Wójt Gminy Hażlach Karol Folwarczny. Przy kawie i przepysznym, specjalnie na ich przyjazd upieczonym przez miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich ciście rozmawiali o społecznej działalności na rzecz kultury regionu, wymieniali się spostrzeżeniami i doświadczeniami z prowadzenia tej działalności w obu sąsiadujących państwach.

W Pogwizdowie prowadzeni przez znakomitego znawcę terenu i jego historii ludoznawcy zwiedzili kościół i cmentarz, gdyż wiadomo, że właśnie na cmentarzach można dowiedzieć się wiele na temat ludzi zamieszkujących daną miejscowość na przestrzeni jej historii. Ciekawe dla Zaolziaków było również podejście do granicy z Łąkami. Czesław Stuchlik w drodze do zarośniętego dziś gęstą roślinnością brzegu Olzy opowiadał o dawnej granicy, zaoranym pasie ziemi, historiach związanych z pilnie strzeżoną granicą, która nagle przedzieliła spójny do tamtej pory świat Pogwizdowa i Łąk. Dziś nie ma już strzeżonej granicy, za to do zarośniętego brzegu trudno dojść, a po kładce przez Olzę pozostały jedynie wspomnienia. Z przedwojennymi zdjęciami w ręce uczestnicy poznawczej wycieczki stanęli przed obiema gospodami, a także dawnym folwarkiem.

Zmęczeni zwiedzaniem, upałem i ogromem przekazanej przez Czesława Stuchlika rzetelnej wiedzy historycznej o miejscowości ludoznawcy z przyjemnością przyjęli zaproszenie na obiad do miejscowego Domu Weselnego. Prowadzi go kolega Czesława Stuchlika, który chętnie opowiadał o tym, jak ruiny folwarcznych budynków powoli przekształcał w ten elegancki obiekt. Ludoznawcy chętnie oglądali zdjęcia z kolejnych etapów remontu, a ich największe uznanie wzbudził fakt, iż właściciel starał się zachować jak najwięcej z historycznego kształtu budynku.

Kolejnym zaskoczeniem dla PZKO-wców był przyjazd na spotkanie z nimi Przewodniczącej Rady Gminy Hażlach Grażyny Krehut. Atmosfera była bardzo sympatyczna. Okazało się, że łączą ich wspólne doświadczenia na polu krzewienia kultury w regionie. Grażyna Krehut bywa na Zaolziu z racji realizacji różnych partnerskich projektów nie tylko w zakresie szkolnictwa, chętnie więc wymieniała się informacjami ze społecznikami działającymi na terenie Republiki Czeskiej, ci zaś chętnie słuchali, jamie są warunki i możliwości działalności w Polsce.



(indi)